

Data	Godz.	3 Niedziela Wielkanocna
Poniedziałek 16. 04	7:00	Zm. Józef Winnicki /greg/
	8:00	Zm. Ryszard Skubiński Zm. Robert i Józef Skubiński
	18:00	Zm. Antoni Kurdyła /int od kuzynki Teresy z rodziną/
Wtorek 17.04	7:00	Zm. Józef Winnicki /greg/
	8:00	Zm. Władysław Farbaniec w 1 rocz. śmierci/int od żony/
	18:00	Zm. Krzysztof Sysak Zm. Antoni Kurdyła /int od kuzyna z rodziną/
Środa 18. 04	7:00	Zm. Józef Winnicki/greg/
	8:00	Zm. Edward, Maria Koperstyńscy oraz ich zmarli rodzice Zm. Jan Zawada/int od mieszkańców bloku Lelewela w Krośnie/
	18:00	Zm. Marian, Helena , Danuta, Stanisław Zielonka
Czwartek 19. 04	7:00	Zm. Jan Kozik/int od Służ by Leśnej leśnictwa Daliowa//
	8:00	O Boże błogosł i zdrowie dla Heleny i Zdzisława Orlik
	18:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie, Boże błogosł dla Władysława Zawada w 70 rocz. Urodzin O przebłaganie za grzechy, błogosł dla rodziny i uwolnienie od złego. Zm. Józef Winnicki /greg/
Piątek 20.04	7:00	Zm. Jozef Winnicki/greg/
	8:00	Zm. Wojciech, Katarzyna, Czesława, Józefa oraz zmarli z rodziny O Boże błogosł, opiekę Matki Bożej dla Manueli i Angeliki na czas egzaminów maturalnych
	18:00	O Boże błogosł , opiekę Matki Bożej, zdrowie dla Pawła Puchalika w dniu urodzin Zm. Mikołaj, Marian, Władysław /int od Barbary/
Sobota 21. 04	7:00	Zm. Józef Winnicki/ greg/
	8:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosł , opiekę Matki Bożej dla rodziny Bogacz Dziękczynna z prośbą o zdrowie Boże błogosł , opiekę Matki Bożej , dary Ducha Świętego dla dzieci
	18:00	Zm. Andrzej Szczurek Zm. Marian Mezglewski
Niedziela 22.04	7:00	Zm. Józef Winnicki /greg/
	8:00	Zm. Maria Koperstyńska w 20 rocz śmierci/int od syna/ O zdrowie Boże błogosł opiekę Matki Bożej dla Siostry Wojciechy z racji imienin
<b>Wola</b>	9:30	Zm. Monika, Henryk Farbaniec oraz ich zmarli rodzice
	11:00	W intencji Parafii O zdrowie Boże błogosł opiekę Matki Bożej dla s. Bonity z racji imienin
	16:00	Zm. Bronisław Farbaniec /int od syna Władysława i wnuka Jar-ka/



jasliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

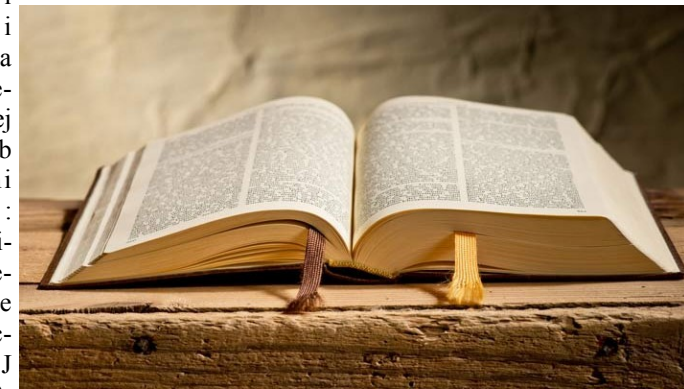
## SYGNATURKA JAŚLISKA

Rok XI nr 15. 15. 04. 2018 r.



### Tydzień Biblijny

Dlaczego czytać Pismo Święte? Ponieważ pragnie tego Jezus! On sam wyraził to pragnienie w świątyni. W każdy szabat udawał się do synagogi i tam czytał i słuchał słowa Pisma Świętego. Później sam w sposób bezpośredni z a r z ą d z i ł: **B a d a j c i e P i s m a, p o n i e w a ż t o o n e d a j ą ś w i a d e c t w o o m n i e ( J 5,39; J 20,30-31 ).** Pierwsi chrześcijanie, którzy mieli jeszcze w pamięci zaproszenie Jezusa i Apostołów do czytania Pisma Świętego, czytali je każdego dnia, nawet kilka razy dziennie; i by mieć łatwiejszy do niego dostęp w niebezpieczeństwach i prześladowaniach, zabierali je zawsze ze sobą, przynajmniej Ewangelię. I z niej czerpali siły do wytrwania w wierze, a nawet oddawali za nią życie. Jezus jako 12 latek znał Słowo Boże lepiej niż niejeden, choćby 62 latek mniemający, że spełnia wolę Bożą (Łk 2,41-52). „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są Duchem i życiem” (J 6,63). Prawie każdy z nas nosi ze sobą telefon komórkowy. Dlaczego? Ponieważ chcemy być dostępni dla tych, którzy do nas zadzwonią i sami chcemy



mieć do nich dostęp. Kiedy ktoś mówi do Ciebie: Przyjedź do mnie, ale Ty nie znasz drogi, to czasem zapraszający mówi: Zabierz telefon, kiedy będziesz się zbliżał, to Cię dokładnie pokieruję. Czy w takiej sytuacji zlekceważysz tę wskazówkę i zostawisz telefon w domu? Innym razem czekamy na bardzo ważną i pilną informację. Jeśli sprawa dotyczy naszej rodziny albo zdrowia, lub pracy, czy wyłączymy telefon? Bożym telefonem jest Pismo

Święte. Przez Biblię Bóg chce przekazać nam ważne sprawy i pokierować w życiu. A przecież tak rzadko do tej Biblii zaglądamy, tak rzadko ten „Boży telefon” nosimy ze sobą. Zmieńmy to! Bóg do Ciebie dzwoni! **ODBIERZESZ?** Odkrywaj serce Boga w słowach Boga (Św. Grzegorz Wielki). O Boże mój, jak to się dzieje w tym biednym starym świecie, że jesteś tak wielki, a przecież nikt Cię nie znajduje, że wołasz tak głośno, a nikt Cię nie słyszy, że jesteś tak blisko, a nikt Cię nie spostrzeży, że ofiarujesz się każdemu a nikt nie zna Twego imienia? Ludzie uciekają od Ciebie i mówią, że nie potrafią Cię znaleźć, odwracają się do Ciebie tyłem i mówią, że nie mogą

Cię ujrzyć, zatykają sobie uszy i mówią, że nie są w stanie Cię usłyszeć (Hans Denck). Niech przedstawiony tekst pozwoli Ci pojąć jak ważnym jest poznanie Bożych Słów /Red./

## **Historia powołania...- s. Klemensa cz. II**

*Jak wyglądały początki siostry drogi zakonnej?* Gdy wstępowałam do Sercanek miałam dziewiętnaście lat. W ogóle przerwałam technikum, a szkołę czyli LO skończyłam w Krakowie i tam zdałam maturę. Zarówno nowicjat, postulat, jak i juniorat odbyłam w Krakowie, w naszym domu generalnym, dlatego jest mi on bardzo bliski bo tam formowałam się na siostrę sercankę. Od początku życia zakonnego śpiewałam w chórze sercańskim. W Krakowie studiowałam w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym. Pierwsze śluby zakonne złożyłam w 1978 r., a śluby wieczyste 6 sierpnia 1983 r. Razem ze mną profesję zakonną składało osiem sióstr. Przez początkowe lata formacji posługiwałam też przy chorych, starszych siostrach w zakonnej infirmerii. To był piękny czas spotykania się z Chrystusem cierpiącym w drugiej siostrze. Moją pierwszą placówką był Kraków, gdzie pracowałam głównie w administracji Domu Kapituły Metropolitalnej, jako kasjerka a następnie kancelistka w Duszpasterstwie Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej. Było to najważniejsze miejsce, gdzie tysiące ludzi młodych i kapłanów znajdowali możliwość spotkania, pomocy formacyjnych Ruchu Światło-Życie, spotkań roboczych moderatorów. Oprócz tego przygotowywałam i jako moderatorka pomagałam kapłanom przez 10 lat w prowadzeniu oazy wakacyjnej. To było w latach 80-tych. Trwale zapisał się w mojej pamięci stan wojenny. Pamiętam ludzi, którzy przybiegali do nas, do kościoła się schronić, a nam na piętrze kapały łzy, gdy zomowcy *częstowali* ludzi gazem łzawiącym na ulicy. Byliśmy stale legitymowani, strach było wyjść na ulicę. Były to smutne czasy. Potem zostałam przeniesiona do Lublina, gdzie przez rok pracowałam jako katechetka. To też było w stanie wojennym. Stamtąd pojechałam do Słomnik. Przeżyłam niezbyt miłe zdarzenie, kiedy pojechałyśmy – ja z 9

dziewczynami – na Kalwarię Paclawską. Wracając, ponieważ o 3 rano było jeszcze ciemno, wsiadłyśmy nie do tego pociągu co trzeba. Wszystkie po czuwaniu i utrudzone pokonaną drogą do Przemyśla, niemal natychmiast zasnęłyśmy. Gdy zrobiło się jasno, zorientowałam się, że krajobraz za oknami pociągu się nie zgadza i okazało się, że jedziemy do Gdyni. Żeby wrócić do Słomnik objechałyśmy pół Polski. Na szczęście wszystko się dobrze skończyło, a humoru nam nie brakowało i chętnych do następnych wypraw też. Ale pamiętam też bardzo ciekawą placówkę w Głębowicach k. Wadowic. Prowadziłam grupę modlitewną w naszym domu i stamtąd organizowaliśmy takie szalone wyprawy z młodzieżą, z dorosłymi i jeździliśmy na czuwania do Kalwarii tym razem Zebrzydowskiej i do Wadowic, skąd nieraz wracaliśmy na nogach albo stopem nad ranem. Zorganizowaliśmy ewangelizację parafialną, gdzie na zaproszenie ks. Proboszcza przyjechała ekipa z Kursu Pawła ze Stryszawy i wszyscy mieszkańcy zostali odwiedzeni, aby w sposób szczególny doświadczyć żywego Jezusa. W parafii Ćmielów, w miejscowości Brzóstowa uczyłam w takiej przydrożnej chatce drewnianej u pewnej staruszki, która gościnnie udostępniła swój pokój na katechezę. Robiliśmy wszystko żeby religia mogła się odbywać. W tamtych czasach bardzo ciężko było o lekcje religii. Plany w szkole były niesprzyjające i dzieci, które miały *busa* po szkole po prostu wracały do domu, a które przebojem chciały zostać na religii musiały wracać na nogach. Często też woziłam dzieci z katechezy rowerem. Zdarzało się, że habit został wcięty w łańcuch i trzeba było go choćby w formie sita jakoś wyciągnąć. Obešlo się bez kontuzji. Właśnie z tej parafii, z tej miejscowości pochodzi s. Amanda, moja uczennica, która się do mnie przyznaje, a jest znana przez pewne grono dziewcząt z Jaślisk. Pozdrawiam. *A czy pamięta siostra jakąś ciekawą historię ze swojego życia?* Myślę, że wszystkie historie z mojego życia to, ślad Opatrzności Bożej, bo gdzie by nie spojrzeć, to cud, że jeszcze żyję. Warto na pewno powiedzieć o tym, że jako kierowca niezależnie od

pory roku woziłam często z Rzeszowa dary na Ukrainę lub po prostu zaopatrzenie dla sióstr, żeby wszystko potrzebowały zorganizować, które pracować, żyć i funkcjonować, a dzisiaj mamy tam 5 placówek. Siostry tam potrzebowały *wszystkiego*, a także dzieci i mieszkańcy, z którymi zawsze się dzielą tym, co mają. Siostry prowadzą przedszkola i katechezę, obsługują kościoły, pracują w szpitalu. Jeździłam z siostrą pochodzącą z tamtych stron, która zawsze na granicy umiała się dogadać, przez co od razu celnicy nas przepuszczali. Pamiętam, że kiedyś bardzo się spieszyłyśmy, ale musiałyśmy stać w korku przed granicą. A obok na pasie stał ruchowy znak zakazu przejazdu. Wtedy s. Rozanna wysiadła z samochodu, po prostu go przesunęła i kazała mi przejechać autem. Kiedy zobaczył to celnik zdenerwował się, i powiedział, żebyśmy sobie u siebie się rządziły. Wówczas s. Rozanna wyciągnęła obrazek naszego ojca założyciela św. J.S. Pelczara, wręczyła mu i powiedziała, że się za niego pomodlimy, a teraz się nam bardzo śpieszy, bo droga jest daleka. Celnik machnął ręką, wziął obrazek i przepuścił nas przez granicę. *A czym się jeszcze zajmowała siostra przez dalsze lata swojej posługi? Może jeździła siostra na jakieś pielgrzymki?* Tak. Byłam ponad 20 lat temu w Medjugorje. Byłam też we Francji na pielgrzymce śladami św. Małgorzaty Marii Alacoque, bo nasza prowincja francuska obchodziła wtedy pięćdziesięciolecie istnienia. A jak wiadomo św. Małgorzata jest dla nas wzorem jak kochać i szeregować miłość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pomagałam też przez miesiąc siostronom w Rzymie i miałam możliwość zwiedzania Wiecznego Miasta i nie tylko. Odwiedziłam też Rzym, przy okazji beatyfikacji naszego założyciela – św. bp. Pelczara, gdzie wiozłyśmy materiały na kanonizację dwoma samochodami osobowymi i prowadziłyśmy auta na zmianę. Polecam wszystkim. Wrażenia niezapomniane. Chodziłam na pielgrzymki do Częstochowy, dwa razy szłam w pieszej pielgrzymce do Berdyczowa na Ukrainie. W Rzeszowie, gdzie byłam najdłużej spośród wszystkich moich placówek - bo aż trzynaście lat, pracowałam w Domu Samotnej Matki. Oprócz

tego wtedy wyposażałyśmy nasz dom i zajmowałyśmy się meblowaniem od podstaw. Pracowałam 12 lat jako sekretarka w Wydziale Katechetycznym Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. Po śmierci mojego taty, odbyłam pielgrzymkę do Ziemi Świętej, a przeżycia są niezapomniane i utrwalone telefonem komórkowym, do czego można łatwo wracać. Moimi placówkami były też m.in. Przemyśl, gdzie pełniłam posługę socjuszki w nowicjacie zakonnym, Korczyna, Włocławek, czy Zakopane. *To bardzo ciekawe. Czy chciałaby siostra jeszcze jakoś podsumować naszą rozmowę?* Przez czterdzieści lat mojej drogi zakonnej doświadczyłam wielu łask Bożych i wciąż ich doświadczam. Nigdy nie mogłam powiedzieć, że się nudziłam, albo że byłam bezrobotna, bo zawsze działało się tak wiele. Dziękuję za to Bogu i modłę się o błogosławieństwo na dalsze lata. Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Chwała na wieki. *Bardzo dziękujemy za rozmowę.* W następnym numerze ukaże się wywiad z s. Wojciechą. Serdecznie zapraszamy do lektury. /Gabriela i Joanna/

## **Ogłoszenia duszpasterskie**

Dzisiaj przeżywamy trzecią Niedzielę Wielkanocy, która rozpoczyna Ogólnopolski Tydzień Biblijny. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Joanna Winnicka, Paulina Zielonka, Teresa Mezglewska, Krystyna Biłas, Maria Koperstyńska, Zdzisława Koperstyńska, Małgorzata Dyląg. Na Woli: Wioletta i Eugenia Kijowskie

## **Ogłoszenie społeczne**

W związku z realizacją zadania pn. „Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 897 Tylawa – Komańcza – Cisna – Ustrzyki Górne – Wołosate – Granica Państwa na odcinku od miejscowości Tylawa do miejscowości Daliowa” Firma STRABAG informuje o planowanym zamknięciu odcinka drogi wojewódzkiej 897 Tylawa Daliowa w dniach od 17.04.2018 r. do 30.04.2018 r. Odcinek zostanie wyłączony z ruchu pojazdów na czas trwania prac bitumicznych od poniedziałku do piątku w godzinach od 8<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>.